

**Anna Maria Bytyń**

## **SUDAŃSKIE DYLEMATY – MIĘDZY BOGACTWEM POMOCY A NĘDZĄ RZECZYWISTOŚCI**

### **SUDANESE DILEMMAS – BETWEEN RICHES OF HELP AND MISERY OF REALITY**

*The only thing that's cheap in southern Sudan is life*  
Ed Cropley, Reuters Correspondent

Na pytanie, czy Sudan jest tak naprawdę krajem bogatym, czy biednym otrzymalibyśmy różne odpowiedzi. Inna padłaby zapewne z ust Sudańczyka, a inna z ust pracownika międzynarodowej organizacji pomocowej, działającego w Sudanie. Różnica opinii nie dziwi, jeśli wziąć pod uwagę fakt braku jednoznaczności w pojmowaniu i definiowaniu biedy na świecie.

Bo czymże jest bieda? Różnorodne określenia we wszystkich językach i kulturach świata ukazują częstokroć sprzeczne postrzeganie tego zjawiska na przestrzeni wieków. Chociażby fakt, iż pojęcie biedy nie zawsze i nie wszędzie było przedstawiane jako przeciwieństwo bogactwa. W średniowiecznej Europie biedny (łac. *pauper*) poza charakterystycznym niedoborem dóbr odznaczał się także wolnością osobistą, taka osoba mogła być właścicielem małego pola czy wędrownym kupcem. Zmieniało się to jednak wraz z upowszechnianiem masowej produkcji i pauperyzacją społeczeństwa. Obecnie,

w naszym kręgu kulturowym bieda to po prostu brak możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb. Inaczej w Afryce, tam pojęcia „bieda” i „bogactwo” definiowane były (i jeśli tradycja jest podtrzymywana – nadal są) zupełnie inaczej, w oderwaniu od pieniądza i kolorowego telewizora. Bogactwem często jest po prostu potomstwo, biedą – jego brak. Jakkolwiek jednak opisywać biedę, wspólnym mianownikiem dla wszystkich opcji zawsze będzie pojęcie „nie-dostatku”, „braku”. Kiedy jednak definiujemy biedę jako brak rzeczy niezbędnych do życia, pojawiają się pytania: Co tak naprawdę należy do rzeczy niezbędnych i dla kogo? Kto definiuje biedę i czy na pewno można pozwolić sobie tutaj na uniwersalizm? Mamy tu do czynienia z pewną dwuznacznością – dla jednego to już bieda, dla kogoś innego – jeszcze nie. Istnieje co najmniej kilka kategorii biedy i co najmniej kilkanaście jej poważniejszych definicji. W kontekście przedstawianego tutaj tematu ciekawą jawi się opinia Majid Rajnehmy iż „dwuznaczność [w pojmowaniu biedy – A.M. Bytyń] zaczyna się w momencie, kiedy przekracza się granice kultur rodzimych”<sup>1</sup>.

W przypadku Sudanu Południowego kwestia biedy nie wydaje się aż tak złożona. Tam przyczyny biedy upatruje się jednoznacznie w długoletniej wojnie, która spowodowała nie tylko dewastację środowiska i habitatu, ale także załamanie funkcjonowania tradycyjnych form społeczno-gospodarczych miejscowych plemion. Dodatkowo skutkiem wojny był brak jakichkolwiek państwowych inwestycji rozwojowych. Faktem jest – jedną z głównych przyczyn biedy w Sudanie Południowym jest wojna domowa, która trwała właściwie (z jedenastoletnią przerwą) od uzyskania niepodległości w 1956 roku do roku 2005. Po podpisaniu wówczas (1 stycznia 2005 roku) porozumienia pokojowego sytuacja ta, jak obiecywała społeczność międzynarodowa, miała się zmieniać, Sudan Południowy miał się rozwijać, podnosić z nędzy. A czy tak się stało? Czy pięć lat po podpisaniu pokoju Sudan bogaci się, a Sudańczykom ubywa problemów i żyje

<sup>1</sup> M. Rajnehma, *Bieda*, w: „*Dialogi o Rozwoju*”, red. B. Lisocka-Jaegermann, Warszawa 2007, s. 36–37.

im się lepiej? A jeśli tak – czy to tylko dzięki organizacjom międzynarodowym? Jak duże są pieniądze, które oferuje się Południu, i na co są przeznaczane? Czy dotowane w Sudan fundusze zaspokajają pierwsze i podstawowe potrzeby mieszkańców? Jeśli nie – to dlaczego? Na te pytania spróbuję odpowiedzieć poniżej.

Niniejszy artykuł jest próbą analizy sytuacji społeczno-ekonomicznej dzisiejszego Sudanu Południowego w kontekście wspomnianej pomocy międzynarodowej, kraju, ponad 40 lat nękanego wojną domową, przed którym w niedalekiej perspektywie stoi możliwość uzyskania niepodległości; regionu Afryki, do którego rocznie napływają setki milionów dolarów pomocy międzynarodowej. Przedstawiona zostanie nie tylko obecna sytuacja tego regionu, ale także zarysowany zostanie profil działalności najważniejszych organizacji międzynarodowych<sup>2</sup>, działających na tym terenie, przy czym rozważona zostanie wysokość dostarczanej pomocy w stosunku do rezultatów jakie ona przynosi.

Sytuacja Sudanu Południowego po podpisaniu porozumienia pokojowego (*Comprehensive Peace Agreement*, CPA) na początku 2005 roku była bardzo niestabilna. W rzeczywistości bowiem nigdy nie było jednolitego głosu i stanowiska Południowców. Nawet główny przywódca ruch partyzanckiego, John Garang, opiewany jako bohater walk o niepodległość Sudanu Południowego – po pierwsze początkowo wcale nie optował za niepodległością, a jedynie za autonomią<sup>3</sup>, a po wtóre – jego głos był tylko głosem ludu Dinka, a na omawianych terenach zamieszkuje jeszcze sporo innych grup etnicznych rolników i pasterzy, wspominając chociażby Nuerów, którzy niemal „od zawsze” byli w stanie wojny z Dinka. Dalej, to właśnie konflikty plemienne utrudniały na Południu nie tylko jakiegokolwiek procesy zjednoczeniowe, ale i rozwojowe. Walczące ze sobą plemiona

---

<sup>2</sup> Dalej międzynarodowe organizacje pozarządowe w angielskim skrócie NGOs – Non-Governmental Organisations (NGOs).

<sup>3</sup> M. Ząbek, *Sudan pod rządami fundamentalistów (1989–1995)*, w: *Róg Afryki*, red. J. Mantel-Niecko, M. Ząbek, Warszawa 1999, s. 152, 161, 165.

nie potrafiły działać wspólnie przeciwko oddziałom rządowym i taka sytuacja rysuje się także obecnie. Po zakończeniu wojny władza w autonomicznym regionie Sudan Południowy przeszła znów w ręce przedstawicieli plemienia Dinka. Pierwszym prezydentem został gen. John Garang, jednak zginął tragicznie w katastrofie lotniczej już w lipcu 2005 roku. Jego następcą – Salva Kiir Mayardit pochodzi również z plemienia Dinka, większość stanowisk rządowych także zajmują Dinka i to oni zbierają owoce porozumienia pokojowego.

Bilans długoletniej wojny domowej w samych tylko szacunkach budzi przerażenie – około 2 mln ofiar i ponad 4 mln uchodźców, z czego część uciekła poza granice Sudanu do krajów sąsiednich, a część to tzw. uchodźcy wewnętrzni (*Internally Displaced Persons*, IDPs), którzy uciekli na północ kraju, najczęściej w okolice Chartumu. Pięć lat po zakończeniu wojny pokój na Południu jawi się bardzo niepewnie, brak silnej i sprawnie działającej władzy, wzrasta przemoc. Mimo iż sytuacja humanitarna należy tam do jednych z najgorszych na świecie, wciąż nie jest pewne czy nie dojdzie do kolejnej tragedii. Pomimo ogromnego napływu zagranicznej pomocy i ponad 2 mld USD rocznie dochodów z ropy naftowej (formalnie do podziału dla rządów z Chartumu i rządu z Południa<sup>4</sup>) sytuacja nie napawa optymizmem. Rok 2009 należał do niezwykle krwawych okresów dla Południowców – ponad 2,5 tys. osób zostało zabitych w lokalnych walkach, a 35 tys. musiało uciekać ze swoich domów. Dane te są wyższe, niż notowane w tym samym czasie w Darfurze. Najwięcej walk odnotowano w stanie Jonglei<sup>5</sup>. Przyczynami rosnącej przemocy są przede wszystkim konflikty pomiędzy plemionami (większość plemion antagonizuje z ludem Dinka) o bydło, ziemię i inne surowce. O napięcia nietrudno także w arabsko-murzyńskich od-

---

<sup>4</sup> Na terenie Sudanu działają dwa rządy: *Government of Southern Sudan* (GoSS) – rząd autonomicznego regionu Sudan Południowy oraz rząd centralny w Chartumie – *Government of National Unity* (GoNU).

<sup>5</sup> Jest to największy stan w południowo-wschodniej części Sudanu Południowego, obszar zamieszkały głównie przez lud Dinka-Bor; na tym terenie swoją misję prowadzi od 2006 roku Polska Akcja Humanitarna.

działach wojskowych, zjednoczonych po zawarciu pokoju. Region od strony granicy sudańsko-ugandyjskiej nękany jest dodatkowo najazdami Bożej Armii Oporu (*Lord's Resistance Army, LRA*) z Ugandy<sup>6</sup>.

Równie źle jak sytuacja polityczna przedstawia się sytuacja społeczno-gospodarcza ludności Sudanu Południowego. Po 5 latach od podpisania porozumienia pokojowego i jednocześnie zmasowanego wręcz działania społeczności międzynarodowej na tym terenie, problemy powojenne Południa nie zniknęły. Jak wynika z raportu *Sudan Centre for Census, Statistics and Evaluation (SCCSE)*, ponad 50% mieszkańców Południa żyje poniżej granicy ubóstwa (za mniej niż 17 funtów sudańskich miesięcznie, 1 SDG = 0,42 USD). Najbiedniejszym regionem jest *Greater Bahr El-Ghazal*<sup>7</sup>. Na całym obszarze Sudanu Południowego, dla porównania – dwa razy większego niż Polska, jest zaledwie 50 km utwardzonej drogi<sup>8</sup>. Większość planów rozbudowy infrastruktury koncentruje się w Jubie<sup>9</sup> lub okolicach. Zresztą miasto Juba należałoby przyjąć za pewnego rodzaju modelowy pokaz tego, jak funkcjonuje Sudan Południowy po wojnie. Pierwsze wrażenie nasuwa pozytywne skojarzenia z rozwojem i odbudową, jednak gdy przyjrzeć się bliżej, okazuje się, że to miejsce podziałów i nierównych szans. Mimo iż miasto jest centrum logistycznym wielu organizacji przyjeżdżających na misje pomocowe do Sudanu Południowego i mimo iż ludność podwoiła się tu od roku 2005, to mamy tam do czynienia nie tylko z ogromnym bezrobociem, ale

---

<sup>6</sup> M. Mailer, L. Poole, *Rescuing the Peace in Southern Sudan*, Oxfam International, January 2010, s. 2, [http://www.oxfam.org.uk/resources/policy/conflict\\_disasters/downloads/rescuing\\_peace\\_s\\_sudan\\_en\\_full\\_080110.pdf](http://www.oxfam.org.uk/resources/policy/conflict_disasters/downloads/rescuing_peace_s_sudan_en_full_080110.pdf) [18.06.2010].

<sup>7</sup> *Over 50% of Southern Sudan below poverty line: SCCSE report*, [http://www.mirayafm.org/index.php?option=com\\_content&view=article&id=3223:over-50-of-south-sudan-population-below-poverty-line-sccse-reputed-&catid=85:85&Itemid=278](http://www.mirayafm.org/index.php?option=com_content&view=article&id=3223:over-50-of-south-sudan-population-below-poverty-line-sccse-reputed-&catid=85:85&Itemid=278) [18.06.2010].

<sup>8</sup> E. Cropley, *In southern Sudan, for the money*, Reuters, 9.04.2010, <http://www.alertnet.org/thenews/newsdesk/LDE62POL2.htm> [25.06.2010].

<sup>9</sup> Juba, czasem używana polska transkrypcja Dżuba, miasto w Sudanie Południowym, stolica regionu autonomicznego, w stanie Jonglei.

także sporym przeludnieniem. Pracę i lokum w naprędcie budowanych domach w centrum miasta mają tylko pracownicy organizacji międzynarodowych, czasem przedsiębiorcy Kenijczycy czy Ugandyjczycy. Ci ostatni masowo przyjeżdżają do Juby robić interesy na międzynarodowej hojności. Stali mieszkańcy Juby oraz powracający z kraju i z zagranicy uchodźcy zamieszkują głównie przedmieścia. Dzielnice te powstające chaotycznie charakteryzują się nie tylko zabudową typową dla slumsów czy brakiem infrastruktury, ale i brakiem stałej pracy dla jej mieszkańców oraz wzrastającą z roku na rok przestępczością<sup>10</sup>. Problemem Juby są nie tylko wysokie ceny artykułów spożywczych na miarę niektórych europejskich sklepów czy ceny za wynajęcie mieszkania, ale przede wszystkim rzesza bezrobotnych młodych ludzi, którzy są nieprzystosowani do życia w dużym, rozwijającym się mieście. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest wzrost poziomu życia nie ze względu na lepszą sytuację ogółu mieszkańców, ale części napływowej-międzynarodowej, która „podnosi poprzeczkę” statusu życia. Nieradzącej sobie miejscowej ludności organizacje międzynarodowe oferują projekty rozwojowe i humanitarne, które nie zawsze kończą się stworzeniem miejsc pracy czy rozpoczęciem własnego interesu – zazwyczaj chodzi głównie o bezpieczeństwo żywieniowe czy sanitarne. System ten zamiast budzić inicjatywę uzależnia, a może nawet ubezwłasnowolnia miejscową ludność od takiej pomocy.

Organizacje międzynarodowe, niosąc pomoc, stworzyły na Południu „sztuczne” miasto, do którego wprawdzie zjeżdżają tysiące uchodźców wojennych z Północy kraju i państw sąsiednich, ale które nie oferuje im nic, co pozwoliłoby na normalizację i rozwój<sup>11</sup>. Wni-

---

<sup>10</sup> E. Martin, *City of Dreams? Harsh realities for Juba's new urban poor*, 18.06.2010, <http://www.alertnet.org/db/blogs/56091/2010/05/18-120224-1.htm> [2.07.2010].

<sup>11</sup> Jak zauważyła Ellen Martin, Research Officer z niezależnego *Humanitarian Policy Group Overseas Development Institute* – terminy „uchodźca”, „osoba wewnętrznie przesiedlona” (*Internally Displaced Person, IDP*) i „migranci ekonomiczni” nie mają już w Jubie przełożenia, ponieważ zarówno mieszkańcy

kliwsi obserwatorzy fenomenu biednej-bogatej Juby rozwiązania upatrują w rozproszeniu ludności miasta, szczególnie mieszkańców przedmieść, których należałoby przenieść do okolicznych wiosek, gdzie mogliby funkcjonować opierając się na tradycyjnych systemach plemiennych. Problem jednak w tym, że ludzie, którzy powrócili na swoje rodzinne tereny albo tej tradycji nie znają (urodzili się w obozie i znają tylko jego „tradycję”), albo ziemia ich rodziny jest zajęta przez innych, wcześniejszych migrantów. Dodatkowych kłopotów nastręcza także brak często jakiegokolwiek infrastruktury (szkół czy szpitali) w małych wioskach. Jak widać pomimo międzynarodowego zaangażowania, problemy Południa nie znikają, a ich generalne rozwiązanie nie jest jeszcze nawet w sferze projektów<sup>12</sup>.

Jak donoszą coraz liczniejsze raporty międzynarodowe – skala problemu jest rażąca: mniej niż połowa ludności Sudanu Południowego ma dostęp do wody pitnej, jedno na siedmioro dzieci umrze przed ukończeniem 5 lat, prawie 90% kobiet nie umie czytać ani pisać, a zagrożenie życia spowodowane komplikacjami po porodzie jest tu największe na świecie<sup>13</sup>. Dbaniem o to, aby zlikwidować lub chociaż zmniejszyć ten stan rzeczy zajmują się właśnie organizacje

---

miasta, jak i powracająca ludność jest niedostosowana do funkcjonowania w takim mieście. Martin zauważa jeszcze, iż nie ma tu mowy o naturalnych napięciach między biednymi a bogacącymi się, ale o napięciach między grupami etnicznymi, co jest widoczne tak samo jak wykluczenie i marginalizacja młodych ludzi., zob.: E. Martin, *City of Dreams? Harsh realities for Juba's new urban poor*, <http://www.alertnet.org/db/blogs/56091/2010/05/18-120224-1.htm> [18.06.2010].

<sup>12</sup> Funkcjonowanie Juby jest ostatnio tematem szeroko dyskutowanym. Różne agendy, rządowe i pozarządowe organizacje międzynarodowe dostarczając pomoc Sudanowi Południowemu „bazę wypadową” zakładało właśnie w tym mieście, stąd przyspieszenie rozwoju miasta widać od 2005 roku na niebywałą skalę – lokale i hotele do wynajęcia są bardzo drogie, a jedzenie, często przygotowywane na potrzeby europejskie/ amerykańskie swoimi cenami odbiega od ogólnych standardów afrykańskich, nawet na miejskich rynkach. Jednocześnie miasto jest przeludnione, nie ma tam pracy i perspektyw rozwoju (agendy ONZ czy NGOs często działają z własnym personelem, częste jest także zatrudnianie osób z Ugandy czy Kenii).

<sup>13</sup> M. Malier, op. cit., s. 3.

międzynarodowe, państwa najbogatsze zainteresowane pomocą krajom biedniejszym – czyli w zasadzie cała społeczność międzynarodowa<sup>14</sup>.

Społeczność międzynarodowa działa w Sudanie Południowym na kilku płaszczyznach, które wzajemnie się przenikają i dopełniają. Powinno tworzyć to logiczną całość, powoduje jednak problematyczne dochodzenie do pieniędzy przeznaczonych na projekty humanitarne i rozwojowe i tworzy swoistą siatkę zależności. Najważniejszym elementem dotacyjnej układanki są donatorzy, ofiarodawcy (z ang. *donors*), których pieniądze lokowane są w zbiorczych funduszach, i większość znaczących krajów europejskich oraz Kanada wybrały właśnie ten sposób na przekazywanie pomocy Sudanowi Południowemu. Wyjątek stanowią tu Stany Zjednoczone, które realizują pomoc bilateralną<sup>15</sup>.

Niecałe pół roku po podpisaniu porozumienia pokojowego w 2005 roku przedstawiciele ONZ, Banku Światowego oraz rządu sudańskiego i przedstawiciele z Południa (głównie z polityczno-militarnego ruchu *Sudan People's Liberation Army/Movement*, SPLA/M) stworzyli projekt rozwoju ekonomicznego dla Sudanu. Grupa ta – *The Joint Assessment Mission for Sudan* (JAM) stworzyła projekt *Fra-*

---

<sup>14</sup> Gdy za uczestnika stosunków międzynarodowych przyjmujemy podmioty zdolne do aktywności międzynarodowej, czyli zmieniania lub utrwalania w sposób zamierzony stanów środowiska międzynarodowego, będą to według podziału J. Kukułki wszyscy uczestnicy podmiotowi, a więc państwa oraz międzyrządowe i pozarządowe organizacje międzynarodowe, zob.: Z. Czachór, *Uczestnicy stosunków międzynarodowych*, w: *Stosunki międzynarodowe*, red. W. Malendowski, C. Mojsiewicz, Warszawa 2003, s. 43–44.

<sup>15</sup> Stany Zjednoczone poza członkostwem i składkami w międzynarodowych organizacjach, działają w Sudanie głównie poprzez Amerykańską Agencję ds. Rozwoju Międzynarodowego (*The United States Agency for International Development*, USAID), której jednostki zajmują się koordynowaniem zagranicznej pomocy humanitarnej, finansowaniem projektów pomocowych, związanych z dostarczaniem wody i żywności. Pomoc amerykańskiego rządu dla Sudanu do 2010 roku wyniosła ponad 320 mln USD, źródło: *Sudan – Complex Emergency. Situation Report #8*, 8.06.2010, [http://www.usaid.gov/locations/sub-saharan\\_africa/sudan/\[18.06.2010\]](http://www.usaid.gov/locations/sub-saharan_africa/sudan/[18.06.2010]).



*mework For Sustained Peace, Development and Poverty Eradication* uzgodniony wiosną 2005 roku po konferencji donatorów w Oslo. Zaplanowano tam, iż w początkowym okresie 2005–2007 (kiedy całość to lata 2005–2011), tzw. okresie odbudowy, wydatki na odbudowę Sudanu będą wynosić 7,9 mld USD<sup>16</sup>. Przy czym warto podkreślić, że założenia przewidywały, iż część pieniędzy (dwie trzecie tej sumy), będzie pochodziła od rządu sudańskiego (centralnego w Chartumie i Południowego), a źródłem będą korzyści uzyskiwane z wydobywanej na granicy Północy i Południa ropy naftowej (około 2 mld USD rocznie)<sup>17</sup>. Planowane wydatki na prawie 8 mld USD w okresie 2,5 lat to około 3,2 mld na każdy rok. Przy około 40-milionowej populacji Sudanu to około 80 USD na mieszkańca na rok. Gdyby jeszcze założyć, iż fundusz przeznaczony jest dla najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących w Sudanie, powiedzmy dla około 20 milionów osób, wtedy na osobę przypada 160 USD rocznie. Rodzi się pytanie – na co poszły te pieniądze? W założeniach na pierwszych miejscach plasowały się wydatki na edukację publiczną (15% budżetu), opiekę zdrowotną i infrastrukturę (16% budżetu). Pieniądze – jak wynika ze specyfikacji JAM – przeznaczane były i są na projekty tych agend czy organizacji, które realizują zadania uznane za priorytetowe przez donatorów. Mimo zbliżającego się końca okresu 2005–2011 ciężko znaleźć dokładne wyliczenia wydatkowanych przez JAM funduszy na pomoc dla Sudanu. Można pokusić się o zsumowanie dotacji przyznanych na projekty rozwojowe agend ONZ i NGOs, nie zawsze jednak raporty są precyzyjne i udostępniane. Strona internetowa

<sup>16</sup> *Synthesis Framework for Sustained Peace, Development and Poverty Eradication*, Joint Assessment Mission in Sudan, 18.03.2005, s. 10, [http://www.goss-online.org/magnoliaPublic/en/ministries/Finance/mainColumnParagraphs/0/content\\_files/file15/Sudan%20Joint%20Assessment%20Mission%20%28JAM%29%202005.pdf](http://www.goss-online.org/magnoliaPublic/en/ministries/Finance/mainColumnParagraphs/0/content_files/file15/Sudan%20Joint%20Assessment%20Mission%20%28JAM%29%202005.pdf) [18.06.2010].

<sup>17</sup> Szacuje się, iż od 2005 roku dochody z uzyskanej ropy wyniosły około 7 mld USD, zob.: *Rescuing the Peace in Southern Sudan*, Joint NGO Briefing Paper, Oxfam International, January 2010, [http://www.oxfam.org.uk/resources/policy/conflict\\_disasters/downloads/rescuing\\_peace\\_s\\_sudan\\_en\\_full\\_080110.pdf](http://www.oxfam.org.uk/resources/policy/conflict_disasters/downloads/rescuing_peace_s_sudan_en_full_080110.pdf) [18.06.2010].

JAM jest obecnie (lipiec 2010) nieaktywna, a z raportów i podsumowań okresowych, które znajdują się na stronie Banku Światowego, wynika iż tylko do połowy 2009 roku (dane są aktualne na dzień 17 sierpnia 2009 roku z raportu *Status of Projects in Execution – FY09 SOPE*)<sup>18</sup> na projekty humanitarne i rozwojowe spożytkowano ponad 90 mln USD. Przy czym raport sporządzony na zlecenie Banku Światowego obejmuje całość przeznaczanych pieniędzy przy udziale JAM i Multi-Donor Trust Fund (MDTF).

Tabela 1

Projekty realizowane z funduszy Banku Światowego w Sudanie Południowym w latach 2006–2009 na podstawie raportu rocznego *Status of projects in execution – FY09 SOPE*

Zakres projektu i okres realizacji	Przyznana suma (w mln USD)	Suma wykorzystana (dane z 17.08.2009)
Opieka medyczna 2008–30.06.2011	16,00	1,89
Rolnictwo, rybołówstwo 2006–30.11.2009	7,67	3,26
Infrastruktura, edukacja, administracja, bezpieczeństwo sanitarne 2008–30.08.2009	7,07	6,38
Projekty podnoszące kwalifikacje zawodowe 2007–30.06.2011	6,78	3,22
Rolnictwo, rybołówstwo, bezpieczeństwo żywnościowe 2008–30.08.2011	5,00	0,81
Administracja 2007–30.06.2011	5,57	2,08
Edukacja 2006–30.09.2009	25,50	7,25
Opieka medyczna 2006–30.06.2010	20,00	17,28
Infrastruktura 2005–30.12.2010	50,00	49,65
SUMA	143,59	91,82

Źródło: opracowanie własne na podstawie raportu rocznego *Status of Projects in execution – FY09 SOPE*.

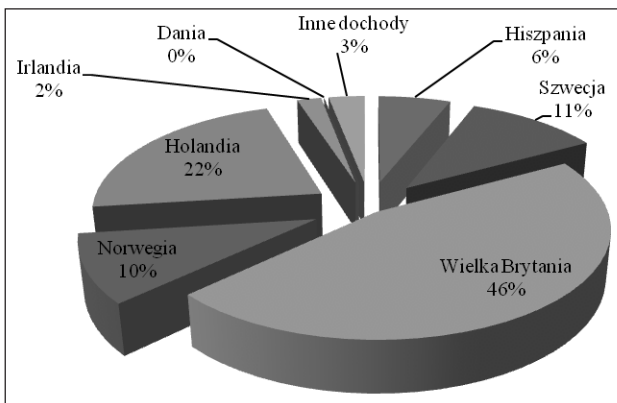
<sup>18</sup> *Status of Projects in Execution – FY09 SOPE*, Operations Policy and Country Services, 2009, [www.wds.worldbank.org/external/default/WDSContentServer/WDS/IB/2009/10/12/000333038\\_20091012002853/Rendered/PDF/509670AR0Sudan10Box342014B01PUBLIC1.pdf](http://www.wds.worldbank.org/external/default/WDSContentServer/WDS/IB/2009/10/12/000333038_20091012002853/Rendered/PDF/509670AR0Sudan10Box342014B01PUBLIC1.pdf) [2.07.2010].

Jak łatwo się zorientować, poza punktem związanym z „infrastrukturą, edukacją, administracją i bezpieczeństwem sanitarnym” wykorzystanie funduszy jest dalekie od zakładanych celów i programów. Warto zadać sobie pytanie dlaczego i czy jest to normą?

MDTF jest to kolejny ważny donator na Południu, również administrowany przez Bank Światowy, przy czym działa on na Północy jako *Multi-Donor Trust Fund-National* (MDTF-N), a dla Południa jako *Multi-Donor Trust Fund-South* (MDTF-S). W Sudanie Południowym jest to obok JAM jeden z większych funduszy. Zakłada wspieranie rządu centralnego oraz rządu Sudanu Południowego. MDTF dotuje projekty instytucji rządowych, które do implementacji konkretnych zadań kontraktują lokalne lub międzynarodowe organizacje pozarządowe. Od 2005 roku ofiarodawcy wpłacili do funduszu około 524 mln USD. MDTF działa na zasadzie grantów administrowanych przez rząd, według złożonych zasad określonych przez Bank Światowy. Z tym że GoSS wciąż jeszcze tworzy podstawowe zaplecze zarządzające finansami. Nie dla wszystkich światowych decydentów jest to jasne. Poza administracją sudańską, trudności ze współpracą z MDTF mają także NGOs, które napotykają wiele problemów w procesie aplikowania o fundusze. W ramach MDTF działa także *Multi Donor Team* (MDT), złożony z przedstawicielstw pięciu państw europejskich, które udzielają najwięcej finansowego wsparcia rządowi Sudanu Południowego, są to: Wielka Brytania, Norwegia, Dania, Szwecja, Holandia. Procedura przyznawania pieniędzy jest i w tym przypadku dość skomplikowana. Wszystkie sumy przechodzą przez MDTF. Ten z kolei przekazuje pieniądze ministerstwu, które ogłasza „przetargi” w mediach na *expression of interest*. Zakwalifikowani kandydaci są proszeni o napisanie dużego projektu i złożenie go do odpowiedniego ministerstwa. Tam każda oferta jest analizowana przez przedstawicieli rządu, MDTF i MDT<sup>19</sup>. Dopiero po takiej procedurze i analizie projekt ma szansę być dofinansowa-

<sup>19</sup> K. Grzanka, P. Sasin, *Misja Polskiej Akcji Humanitarnej w Sudanie Południowym*, 14-20.08.2006, nr 7/2006.

ny. Fundusze płynące z MDTF dają rządowi Sudanu Południowego możliwość szybkiego uruchomienia własnej, sprawnej administracji w Sudanie Południowym, stwarzając szansę na samodzielne i sprawne rządzenie autonomiczną prowincją. Po okresie początkowym, w 2007 roku postanowiono stworzyć przy GoSS kolejną jednostkę operacyjną – *Sudan Recovery Fund-Southern Sudan* (SRF-SS), który razem z MDTF ma zająć się implementacją długoterminowych inicjatyw rozwojowych oraz odbudową kraju<sup>20</sup>.



Wykres 1. Wkład poszczególnych państw w Powszechny Fundusz Humanitarny w roku 2007

Źródło: Raport Powszechnego Funduszu Humanitarnego Work Plan UN, [http://workplan.unsudani.org/chf/2007/docs/round1/CHF2007\\_First\\_Round\\_Allocation\\_Summary\\_Tables.pdf](http://workplan.unsudani.org/chf/2007/docs/round1/CHF2007_First_Round_Allocation_Summary_Tables.pdf), 18 marca 2009.

W przypadku Organizacji Narodów Zjednoczonych mamy w Sudanie do czynienia z programem *Work Plan (UN & Partners Work Plan for Sudan)*, który administrowany jest przez Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (*United Nations Development Programme, UNDP*). Poszczególne agencje ONZ otrzymują pieniądze z puli Powszechnego Funduszu Humanitarnego (*The Common Humanitarian*

<sup>20</sup> *Sudan Recovery Fund for Southern Sudan SRF-SS, Term of Reference*, 20.04.2008, s. 1, <http://www.sd.undp.org/doc/Fund%20Management/SRF-SS/Link%202.pdf>. [2.07.2010].

*Fund*, CHF), stworzonego na potrzeby działań *Work Plan* w Sudanie na realizację strategicznych sektorowo programów strategicznych. Donatorami funduszu są: Wielka Brytania, Holandia, Irlandia, Szwecja, Dania, Norwegia, Hiszpania, przy zdecydowanie największym wkładzie Wielkiej Brytanii.

*Work Plan* dotyczy terenu całego Sudanu, podzielonego go na regiony Abeyi, Błękitnego Nilu, Darfuru, Wschodniego Sudanu, Chartumu i Prowincji Północnej, Południowego Kordofanu oraz Sudanu Południowego. Na pomoc dla Sudanu Południowego przeznaczona jest największe dofinansowanie. Agendy ONZ, które mają największy udział w omawianym regionie to przede wszystkim:

Organizacja NZ ds. Wyżywienia i Rolnictwa (*Food and Agriculture Organization*, FAO) – realizuje projekty w zakresie bezpieczeństwa żywnościowego (*food security*), poprawy warunków życia, dystrybucji nasion i narzędzi rolniczych;

Biuro NZ ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej (*UN Office for the Coordination of Humanitarian Affairs*, OCHA) – realizuje projekty w zakresie pomocy humanitarnej;

Biuro Koordynatora ds. Lokalnych i Humanitarnych w Sudanie (*Office of the Resident and Humanitarian Coordinator*) – realizuje projekty w zakresie pomocy humanitarnej;

Fundusz Ludnościowy Narodów Zjednoczonych (*United Nations Population Fund*, UNFPA) – realizuje projekty w zakresie promocji zdrowia i higieny;

Agencja ONZ ds. Uchodźców oraz Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (*United Nations Refugee Agency / United Nations High Commissioner for Refugees*, UNHCR) – realizuje projekty w zakresie pomocy repatriantom, promocji zdrowia, szkoleń zawodowych, bezpieczeństwa żywnościowego, poprawy warunków życia, praw człowieka, projektów wodno-sanitarnych. Partnerami implementującymi projekty UNHCR są *Handicap International / Atlas Logistique* (budowa stacji przejściowej) oraz INTERSOS (monitoring powrotów, budowa szkół);

Fundusz Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci (*United Nations Children Fund*, UNICEF) – realizuje projekty w zakresie zdrowia i edukacji dzieci, projekty wodno-sanitarne, pomocy humanitarnej, żywienia, praw człowieka.

Priorytety *Work Plan* na każdy rok są wybierane zgodnie z wcześniejszym rozpoznaniem potrzeb. W roku 2008 dofinansowywano głównie projekty z zakresu bezpieczeństwa żywnościowego agend Światowego Programu Żywnościowego (*World Food Programme*, WFP) i FAO (na rolnictwo i dywersyfikację środków utrzymania)<sup>21</sup>. W pierwszym roku funkcjonowania (2006) CHF na działalność w Sudanie przeznaczył sumę około 150 mln USD, z czego na Sudan Południowy przypadło około 50 mln USD. W roku 2007 zaś CHF przeznaczył na pomoc w Sudanie 81,5 mln USD, z czego na Sudan Południowy przypadła największa część – 34, 5 mln USD (co stanowi 42% funduszu dzielonego na osiem regionów w Sudanie). Dla porównania – Chartum i prowincje północne dostały sumę 804 tys. USD, Darfur 23,5 mln USD, Południowy Kordofan 5,5 mln USD<sup>22</sup>. Z najbardziej aktualnych danych – w 2009 roku CHF przeznaczył na pomoc dla Sudanu 82 mln USD, z czego prawie 43 mln USD przypadły w udziale Sudanowi Południowemu<sup>23</sup>, a w 2010 roku planuje przeznaczyć 112 mln USD dla całego kraju, z czego ok. 38 mln (34%) przypadnie Sudanowi Południowemu<sup>24</sup>. Jako ważny element strategii *Work Plan* promowane jest wspieranie lokalnych organizacji na terenie Sudanu i tak w roku 2008 na realizację projektów przez sudańskie stowarzyszenia przeznaczono 12,5 mln USD.

<sup>21</sup> K. Grzanka, *Misja Polskiej Akcji Humanitarnej w Sudanie Południowym*, 13–19.08.2007, nr 35/2007.

<sup>22</sup> *Raport Powszechnego Funduszu Humanitarnego za 2006 rok*, [http://workplan.unsudanig.org/chf/2007/docs/round1/CHF2007\\_First\\_Round\\_Allocation\\_Summary\\_Tables.pdf](http://workplan.unsudanig.org/chf/2007/docs/round1/CHF2007_First_Round_Allocation_Summary_Tables.pdf), 18 czerwca 2010.

<sup>23</sup> *CHF Allocation Statistics, Common Humanitarian Fund for Sudan*, 22.07.2009, s. 1, <http://www.unsudanig.org/workplan/chf/2010/index.php> [18.06.2010].

<sup>24</sup> *Allocation Paper to Apportion US\$112 Million through the Common Humanitarian Fund for Sudan in 2010*, Common Humanitarian Fund Sudan, 14.02.2010, s. 3, <http://www.unsudanig.org/workplan/chf/2010/index.php>, [18.06.2010].

Stanowi jednak niewielki procent, w porównaniu z dotowaniem działalności agend ONZ czy międzynarodowych organizacji. Po części wynika to z niewątpliwej przewagi logistyczno-organizacyjnej i lat doświadczeń w tej dziedzinie. Poza tym do częstej praktyki należy współdziałanie jednostek ONZ z lokalnymi i międzynarodowymi organizacjami pozarządowymi działającymi na terenie Sudanu Południowego, co jawi się jako przykład rokującej współpracy. Agendy ONZ realizują wtedy swoje programy poprzez tzw. *Implementing Partners*, czyli przy współpracy, zleceniu wykonania konkretnych projektów organizacjom pozarządowym.

Również Unia Europejska żywo zainteresowana jest projektami pomocowymi na terenie Sudanu Południowego. Pomoc humanitarna Unii Europejskiej udzielana jest przez Departament ds. Pomocy Humanitarnej (dokładnie Biuro Pomocy Humanitarnej Wspólnoty Europejskiej – *European Community Humanitarian Aid Office*, ECHO). Od chwili powstania w 1992 roku ECHO podjął działania w ponad 100 krajach na całym świecie, jest też jednym z głównych donatorów obecnych w Sudanie Południowym. Finansuje projekty humanitarne organizacji pozarządowych i innych organizacji międzynarodowych. Na początku ECHO skupiało się głównie na pomocy w zaspokojeniu podstawowych potrzeb – dostępu do wody, dostarczeniu żywności i zapobieganiu chorobom takim jak cholera czy malaria. Bezpośrednia pomoc humanitarna miała także zastosowanie w 2004 roku po wybuchu konfliktu w Darfurze. Finansowanie działań organizacji pozarządowych ma charakter wyboru projektu (składa się tak zwany *concept paper* – kilkustronicowy dokument, zawierający plan projektu, strategię implementacji projektu, uzasadnienie danej organizacji pozarządowej i plany dalszej współpracy z nią). Z raportu finansowego ECHO wynika, że w 2008 roku do Sudanu trafiło 167 mln EUR (około 216 mln USD)<sup>25</sup>. Suma ta jest z roku na rok zwiększana (dla porównania w 2006 – 97 mln EUR/

---

<sup>25</sup> Przelicznik walut z dnia 19 lipca 2010 roku, źródło: <http://www.oanda.com/currency/converter/>[18.06.2010].

/125,5 mln USD, 2007 – 110 mln EUR/142 mln USD). Obok pomocy świadczonej przez struktury unijne (stała składka państw członkowskich do budżetu UE), każde z państw członkowskich prowadzi własną politykę pomocy humanitarnej. Pod względem wielkości oferowanej pomocy wyróżniają się państwa skandynawskie (Dania, Finlandia, Szwecja), Niemcy i Holandia. Europejskim liderem pomocy humanitarnej jest Holandia.

Poza ONZ, UE, Bankiem Światowym to środowisko organizacji pozarządowych jest w Sudanie Południowym najbardziej aktywne. Na stronie internetowej *Southern Sudan NGO Forum* zarejestrowanych jest ponad 200 organizacji pozarządowych działających na tym terenie<sup>26</sup>. Niestety brak jest danych na temat skali pomocy łożonej przez rząd centralny i rząd Sudanu Południowego w realizację planów rozwojowych regionu (choćby wspomniane wyżej dwie trzecie sumy pomocowej z korzyści z wydobycia ropy). W przypadku uzyskania tych danych przedstawiony tutaj problem byłby zdecydowanie pełniejszy.

Sudan Południowy to dość jednoznaczny dowód na żyzość zjawiska ubóstwa i jego precyzyjne „wpasowanie się” we współczesną rzeczywistość międzynarodową. Realizowane są tam bowiem liczne projekty o zabarwieniu humanitarnym i rozwojowym, nie tylko przez wszystkie większe organizacje międzynarodowe-pozarządowe o profilu pomocowym czy rozwojowym, ale także, chrześcijańskim, ekologicznym, *gender* i wielu innych. Jednak jak zauważa Anna Zygilewicz z Biura Analiz Sejmowych: „Z roku na rok maleje udział organizacji pozarządowych [...] we wdrażaniu pomocy, wzrasta zaś udział ONZ i organizacji międzynarodowych. Związane jest to m.in. ze skalą prowadzonych akcji. Jedynie nieliczne NGOs dysponują zapleczem technicznym umożliwiającym sprawne udzielanie pomocy na większą skalę. Świadczy o tym m.in. średnia wielkość kontraktów udzielanych przez ECHO, która wynosiła 0,56 mln euro dla organi-

---

<sup>26</sup> *Southern Sudan NGO Forum*, <http://www.ngoforum.info> [18.06.2010].



zacji pozarządowych oraz 1,36 mln euro dla organizacji międzynarodowych i 1,49 mln euro dla ONZ. Spadek udziału NGOs związany był także z włączeniem pomocy żywnościowej do pomocy humanitarnej, w której przekazywaniu NGOs uczestniczą w mniejszym stopniu niż inne organizacje<sup>27</sup>.

Do najbardziej znanych polskich organizacji międzynarodowych działających w Sudanie Południowym należy Polska Akcja Humanitarna (PAH), która od 2006 roku prowadzi tam stałą misję. Przyglądając się bliżej sumom przeznaczonym na realizację projektów rozwojowych przez PAH w tym regionie doliczyć się można kwoty około 3,2 mln PLN/około 1 mln USD (za okres 2006–2008). Korzystając z raportów tygodniowych PAH oraz raportów rocznych zamieszczanych na stronie internetowej Fundacji można wyliczyć iż:

Projekty zrealizowane w 2007 roku wyniosły około 1,5 mln PLN/ok. 0,5 mln USD;

Rok 2008 to projekty zrealizowane na sumę około 1,2 mln PLN/375 tys. USD z MSZ plus dochody z Kampanii Wodnej około 0,5 mln PLN/155 tys. USD (w konkursie MSZ Polska Pomoc „Pomoc zagraniczna 2008” PAH zdobyła grant w wysokości 283 025,94 PLN/90 tys. USD na realizację projektu dotyczącego rozwoju przedsiębiorczości kobiet poprzez promowanie nowych form aktywności zawodowych w payamie Kolnyang. W 2008 roku MSZ ogłosiło także konkurs „Pomoc Humanitarna dla Sudanu Południowego” w którym pula grantu wynosiła 1 mln PLN/311 tys. USD, konkurs wygrała PAH – na realizację projektu mającego na celu zapewnienie dostępu do wody pitnej mieszkańcom hrabstwa Uror. Dostała grant w wysokości 981 754,73 PLN/305 tys. USD. Dotacje tylko z środków MSZ to około 1,2 mln PLN/375 tys. USD, do tego należy doliczyć zbiórkę w ramach Kampanii Wodnej, podczas której zebrano ok. 0,5 mln PLN/155 tys. USD<sup>28</sup>;

<sup>27</sup> A. Zygierewicz *Pomoc humanitarna Unii Europejskiej*, Biuro Analiz Sejmowych, nr 12(59), 25 czerwca 2009, s. 2.

<sup>28</sup> B. Kłosińska, J. Stróżyk, *Młodzi budują studnie w Sudanie*, 25 sierpnia 2009, <http://www.rp.pl/arttykul/17,353963.html> [18.06.2010].

W 2009 i 2010 roku PAH wzmocnił współpracę z agendami ONZ (szczególnie z FAO – dotacje na dystrybucję nasion i narzędzi oraz założenie szkółki drzewek owocowych w Bor i z UNICEF), dzięki środkom zebranych w Kampanii Wodnej realizowane są kolejne projekty budowy studni. Brak jednak dokładnych finansowych zestawień.

Ekonomiści twierdzą zwykle, że główną przyczyną ubóstwa jest brak kapitału. Jak jest w przypadku Sudanu Południowego? Policzmy. Można spróbować nawet w dużym zaokrągleniu zsumować roczne fundusze największych donatorów przeznaczane na pomoc dla Sudanu Południowego. Zacznijmy od jednego z większych funduszy dotujących projekty w Sudanie Południowym – MDTF-S. Z raportów wynika iż na dotowanie projektów pomocowych na Południu przeznaczają on rocznie około 45 mln USD (przy założeniu, że do końca 2009 roku wydano 181 mln USD, to średnio wychodzi właśnie około 45 mln USD na rok)<sup>29</sup>. Podobna kwota przeznaczana jest przez Powszechny Fundusz Humanitarny (CHF), jak wynika z raportów na rok jest to około 40 mln USD rocznie. Z kolei z Unii Europejskiej do Sudanu Południowego płynie średnio około 40 mln EUR/51,5 mln USD (przy założeniu podziału całej kwoty rocznej podanej przy omawianiu pomocy UE na Sudan Północny, Darfur i Sudan Południowy, takie zaokrąglenie może być zbliżone do oryginału). Gdyby wszystko zsumować, to prosty rachunek pokazuje, że otrzymamy kwotę, przy sporym zaokrągleniu, około 150 mln USD rocznie. Przy czym warto zaznaczyć, iż po pierwsze nie jest tu brana pod uwagę pomoc udzielana przez USA (zarówno rządowa jak i pozarządowa jest jedną z bardziej znaczących na tym terenie), nie jest tu także liczony budżet pozarządowych organizacji międzynarodowych działających głównie – ale nie tylko – z funduszy wyżej wymienionych donatorów. NGOs bowiem korzystają także z funduszy rządowych

---

<sup>29</sup> *World Bank spent only third of donors fund for South Sudan – report*, 18 lutego 2010, <http://www.sudantribune.com/spip.php?article34167> [18.06.2010].

i lokalnych, wpisując się w politykę pomocową swojego kraju (na przykładzie PAH – konkursy rządowe na realizację programów rozwojowych czy społeczna Kampania Wodna przeprowadzana w całym kraju).

Tak oszacowana suma (150 mln USD rocznie od największych donatorów plus liczne pomniejsze budżety organizacji pozarządowych, plus fundusze w ramach polityki państwowej szeregu pojedynczych krajów) powinna uczynić z Sudanu Południowego kraj bogaty. Kapitał jest. Ekonomiści się mylą? Dlaczego Sudan Południowy jest wciąż biedny? Pytanie to czyni z kwestii pomocy dla Sudanu Południowego zjawisko niezwykle intrygujące i niejednoznaczne. Pomoc, która napływa tam ze wzmożoną intensywnością od czasu zakończenia wojny domowej w 2005 roku, jest bez wątpienia potrzebna w obliczu klęski w jakiej stanął Sudan po kilkudziesięciu latach wojny. Napływający kapitał (niezależnie od wysokości) okazuje się jednak wciąż niewystarczający w stosunku do potrzeb. Stymuluje to postawy roszczeniowe, ludzie chcą wciąż więcej i więcej. Jak to się dzieje, że masowe działania pomocowe i tak ogromne pieniądze w to zaangażowane, nie przynoszą rezultatów, a ubóstwo zamiast zamierać, pogłębia się?

Ciągle daleka od normalizacji sytuacja Sudanu Południowego przy tak znaczącym wsparciu społeczności międzynarodowej tłumaczona jest przez NGOs przede wszystkim brakiem efektywności funduszy dotujących projekty, szczególnie zaś brakiem dotacji na projekty długoterminowe na odbudowę i rozwój. Organizacje pozarządowe krytykują zawiłą komunikację z donatorami, zwłaszcza z MDTF-S (ostatni zbiorczy raport *Forum NGO Southern Sudan*). Funkcjonowanie funduszu uważa się za niejasne, a procedury aplikacji za skomplikowane i przedłużane. Zarzuty te są podobne w stosunku do CHF, SRF i innych większych funduszy dotujących. Zdecydowanie częściej niż NGOs do realizacji określonych zadań priorytetowych wyznaczane są agendy ONZ posiadające wprawdzie przewagę logistyczno-organizacyjną, jednak przeznaczające znacznie

większe sumy na administrację i zarządzanie projektami. Jeszcze inną przyczyną nieefektywności inwestowanego kapitału może być fakt, iż organizacje nie skupiają się na pomocy w regionach, które najbardziej tego potrzebują, ponieważ jest tam po pierwsze niebezpiecznie, a po drugie – ciężko się tam dostać wobec znikomej infrastruktury<sup>30</sup>.

Zdarza się także, że źle odczytywane są potrzeby danych regionów, np. w przypadku stanu Bahr el Ghazar notowany jest największy procent osób niedożywionych, największa liczba uchodźców i osób wewnątrznie przesiedlonych (IDPs), ale jest to przy tym region bezpieczny i powoli rozwijają się tam lokalne rynki<sup>31</sup>. Dlatego też warto najpierw zbadać sytuację na miejscu, a potem zastanowić się czy dożywiać tych ludzi, jak dzieje się to teraz, czy może rozpocząć wdrażanie projektów rozwojowych. Kolejny problem rysuje się z niedopasowaniem projektów związanych z „akcjami powrotowymi” ludności do miejsc pochodzenia, czasem nawet po kilkudziesięciu latach. Rozpoczęto projekty, które już skutkują powrotami około 2 milionów osób (z północy kraju oraz z krajów sąsiednich). Jednak administracja obszarów, na które ludzie ci wracają, nie jest do tego przygotowana. Przy tej ogromnej liczbie osób nie są realizowane wystarczające projekty zabezpieczające ich interesy na miejscu (zwyczajowe prawo do ziemi i jej dziedziczenia) czy projekty budowlane, rolne (nie wszyscy znają się na tarasowej uprawie ziemi) czy nawet integracyjne. Bardzo często dochodzi do konfliktów o ziemię, którą zajęli już wcześniej inni lub która została sprzedana nowym właścicielom z Północy. Duży odsetek osób „powracających” kolejny raz ucieka do większych miast – na przykład do Juby, w poszukiwaniu podstawowej opieki i pracy.

---

<sup>30</sup> M. Malier, op. cit., s. 27–29.

<sup>31</sup> *Over 50% of Southern Sudan below poverty line: SCCSE report*, [http://mirayafm.org/index.php?option=com\\_content&view=article&id=3223:over-50-of-south-sudan-population-below-poverty-line-sccse-reputed-&catid=85:85&Itemid=278](http://mirayafm.org/index.php?option=com_content&view=article&id=3223:over-50-of-south-sudan-population-below-poverty-line-sccse-reputed-&catid=85:85&Itemid=278) [18.06.2010].

„Winnymi” całej sytuacji wydają się być nie tylko ogromne fundusze dotujące, ale także NGOs, korzystające z tych dotacji. Donatorzy nie są w istocie zainteresowani na co tak naprawdę wydawane są pieniądze, dalej – nie potrafią rozliczyć miejscowych rządów zarówno ze skuteczności działania jak i z partycypacji w kosztach uzgodnionej pomocy. Również NGOs wykorzystujące zbyt dużą część przyznawanych grantów na tak zwane „koszty administracyjne”, pod którymi kryje się wiele pozycji finansowych nie zawsze niezbędnych dla beneficjentów realizowanych projektów. Także rządy sudańskie – z Chartumu i z Południa – nie są bez winy. Swoją polityką nie jednoczą, a wręcz pielęgnują podziały kraju na arabską Północ i murzyńskie Południe, na muzułmanów, chrześcijan i animistów, na rolników i pasterzy, bogatych i biednych i wiele innych znanych tylko miejscowym. Nie potrafią „zagospodarować” wspomnianych migrantów i stworzyć im odpowiednich warunków bytowych.

Jawi się zatem pytanie, czy wszyscy ci dobroczyńcy są tam w ogóle potrzebni, skoro wszelkie procedury są tak skomplikowane, rezultaty pomocy tak nieprzewidywalne i niepowodujące pożądanych zmian. W istocie bowiem dla całej międzynarodowej polityki pomocowej sytuacja Sudanu Południowego jest idealna, dokładnie wpasowana w profil działalności wszelkiego rodzaju organizacji rządowych i pozarządowych. Ta zbiurokratyzowana działalność rozrosła się tak bardzo, że czasem kusi, aby stwierdzić, iż wszelkie konflikty są wręcz potrzebne, a utrzymująca się niestabilność krajów Trzeciego Świata jest pożądana dla całej tej maszyny pomocowej, która bez sytuacji wymagającej ciągłej obecności nie miałaby prawa bytu.

## BIBLIOGRAFIA

Allocation Paper to Apportion US\$112 Million through the Common Humanitarian Fund for Sudan in 2010, Common Humanitarian Fund Sudan, <http://www.unsudanig.org>.

- CHF Allocation Statistics, Common Humanitarian Fund for Sudan*, 22.07.2009, s. 1, <http://www.unsudanig.org/workplan/chf/2010/index.php>.
- Cropley E., *In southern Sudan, for the Money*, Reuters Agency, <http://www.alertnet.org>.
- Czachór Z., *Uczestnicy stosunków międzynarodowych*, w: *Stosunki międzynarodowe*, red. W. Malendowski, C. Mojsiewicz, Warszawa 2003.
- European Commission Humanitarian Aid Office (ECHO)*, <http://www.ec.europa.eu/echo>.
- Framework for Sustained Peace, Development and Poverty Eradication*, Joint Assessment Mission Sudan, Vol. 1, Synthesis, , <http://www.internal-displacement.org>.
- Gołdanowski P., *Chiny Afryką silne*, „Stosunki Międzynarodowe” 2006, nr 44-45.
- Humanitarian Aid for the most vulnerable population in Sudan*, Raport European Commission Humanitarian Aid Office (ECHO), Global Plan for 2006, December 2005, <http://www.ec.europa.eu>.
- Kampania Wodna Polskiej Akcji Humanitarnej*, Program Wodny w Sudanie, <http://www.wodapitna.pl>.
- Kevane M., *Economic Development in Sudan: Some reflections on the Joint Assessment Mission Report*, Santa Clara University, Canada, <http://www.lsb.scu.edu/~mkevane/>.
- Kłosińska B., Stróżyk J., *Młodzi budują studnie w Sudanie*, <http://www.rp.pl>.
- Mailer M., Poole L., *Rescuing the Peace in Southern Sudan*, Oxfam International Report, Joint NGO Briefing Paper, January 2010, <http://www.oxfam.org>.
- Martin E., *City of Dreams? Harsh realities for Juba's new urban poor*, <http://www.alertnet.org>.
- Over 50% of Southern Sudan below poverty line: SCCSE report*, <http://www.mirayafm.org>.
- Polska Akcja Humanitarna, <http://www.pah.org.pl>.
- Rajnehma M., *Bieda*, w: „*Dialogi o Rozwoju*”, red. Barbara Lisocka-Jaegermann, Warszawa 2007.
- Raport Roczny Polskiej Akcji Humanitarnej za rok 2006 i 2007, <http://www.pah.org>.
- Raporty Tygodniowe Misji Polskiej Akcji Humanitarnej w Sudanie 2006-2008, <http://www.pah.org.pl>.
- Roczny Raport UNDP dla Powszechnego Funduszu Humanitarnego za 2006 rok*, <http://www.workplan.unsudanig.org>.

- Rescuing the Peace in Southern Sudan*, Joint NGO Briefing Paper, Oxfam International, January 2010, <http://www.oxfam.org.uk>.
- Sasin P., *Misja w Sudanie – Budowa jedenastu studni zakończona*, <http://www.pah.org.pl>.
- Sasin P., *Misja w Sudanie – Remonty studni w Sudanie Południowym*, <http://www.pah.org.pl>.
- Save the Children*, <http://www.savethechildren.org>.
- South Sudan Friends International, Inc.*, <http://www.southsudanfriends.org>.
- Southern Sudan needs help to avoid war, aid agencies say*, <http://www.edition.cnn.com>.
- Southern Sudan NGO Forum*, <http://www.ngoforum.info/>
- Status of projects in execution (SOPE) - FY09*, Annual Report, World Bank, <http://www-wds.worldbank.org>.
- Sudan – Complex Emergency*, Situation Report #8, - (FY) 8.06.2010, <http://www.usaid.gov>.
- Sudan Recovery Fund for Southern Sudan SRF-SS, Term of Reference*, <http://www.sd.undp.org>.
- Synthesis Framework for Sustained Peace, Development and Poverty Eradication*, Joint Assessment Mission in Sudan, 18.03.2005, s. 10, <http://www.goss-online.org>.
- The United States Agency for International Development (USAID)*, <http://www.usaid.gov>.
- The World Bank*, <http://www.web.worldbank.org>.
- The World Bank Help in Sudan*, <http://www.worldbank.org/sd>.
- United Nations and Partners Work Plan For Sudan*, <http://workplan.unsudanig.org>.
- Vidal J., *Southern Sudan development 'hindered by World Bank'*, <http://www.guardian.co.uk>.
- World Bank spent only third of donors fund for South Sudan – report*, <http://www.sudantribune.com>.
- World Relief*, <http://www.community.wr.org>.
- Ząbek M., *Historia Sudanu do 1989 roku*, w: *Róg Afryki*, red. J. Mantel-Niećko, M. Ząbek, Warszawa 1999.
- Zygierewicz A., *Pomoc humanitarna Unii Europejskiej*, Biuro Analiz Sejmowych, nr 12(59), Warszawa 2009.

## **SUDANESE DILEMMAS – BETWEEN RICHES OF HELP AND MISERY OF REALITY**

### **SUMMARY**

The question if Sudan is a rich or poor country brings different answers. Misery has always been understood in different ways in various cultures. In Africa misery is not always in contrast to wealth. In the case of Southern Sudan case you can look for the reasons for misery in the long-standing civil war. This war lasted nearly continuously from gaining independence in 1956 to signing the Comprehensive Peace Agreement in 2005. The wartime caused devastation of the environment, the whole habitat and collapse of functioning of traditional social-economic forms of the local tribes. International community has promised to help Southern Sudan. Is Sudan – after five years since the peace agreement was signed – getting richer? How are the non-governmental organizations working in this area? Are they helping?

The situation of Southern Sudan after signing the peace agreement was very unstable. The balance of the long-standing war evokes dread even in estimation – about 2 million victims and over 4 million refugees. The humanitarian situation is one of the worst in the world, what is more, local fights are still taking place there. As a result of the peace agreement Southern Sudan is now an autonomic region with its own government, its dominant members are people from one tribe – Dinka, which just intensifies the conflicts between the tribes.

International organizations which bring help in Southern Sudan work there on a few levels. It should create some logical entirety, however it causes problems in vindication of the donor's money. The most important players are donors – they divide funds among the United Nations Agencies and different types of non-



governmental organizations. After the United Nations, the World Bank and the European Union are the most visible activists in the South.

The situation of Southern Sudan is an undeniable proof of the phenomenon of poverty spreading extensively. Economists claim that the main reason for the poverty is lack of capital. Southern Sudan is, however, one of the poorest regions in the world, even though millions of dollars of international aid flow there every year.